Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckim kwartalnie kor. 0 w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Nr. 363 Kraków, wtorek 11 sierpnia 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM! KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 10 sierpnia 1908 r.

— ŻYWY POMNIK ANDRZEJA POTOCKIEGO. Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie komitetu dla organizacji burs dla terminatorów i handlowców, zwołane przez pos. p. Goetza Okocimskiego w sali Towarzystwa technicznego.

Zgromadzeniu przewodniczył prezydent m. dr. Leo, usprawiedliwiając nieobecność zwołującego z powodu przeszkód rodzinnych. W zgromadzeniu wzięli udział: posłowie: Zieleniewski, Federowicz, Maryewski, Maiss, nadto pp. Górecki, Halski, Kosobucki, Ostrowski, Porębski, Rolle, ks. Rzymełka, Satalecki, Schiller, Skrochowski, Staszczyk, Szatkowski, dr. Zaczek. Po ożywionych naradach, w których zabierało głos wielu obecnych, postanowiono wytyczne punkta dalszej działalności, a w szczególności: rozpocząć działalność od Krakowa, a później przenieść na inne miasta zachodniej Galicji, założyć w czasie najbliższym w Krakowie bursę, która ma być krajową i mieście osobne oddziały dla terminatorów rękodzielniczych i handlowców, akcję prowadzić nie jako komitet, lecz jako odrębne stowarzyszenie, którego statuty w czasie najbliższym wypracować należy.

Wykonaniem powziętych uchwał, jak również dalszą propagandą, ma się zająć wybrany ad hoc subkomitet, w skład którego weszli pp.: Goetz Okocimski, Kosobucki, dr. Leo, Maiss, Maryewski, Ostrowski, Rolle, Schiller i Swarz.

— PREZYDENT MIASTA, dr. Leo, jutro d. 11 b. m. rozpoczyna pięciotygodniowy urlop. Zastępować go będzie 1 szy wiceprezydent Szarski, który dziś powrócił z urlopu.

— LOKAUT STOLARSKI. Rokowania delegatów majstrów stolarskich z czeladnikami toczą się od piątku codziennie pod kierunkiem prezydenta dr. Leo. Wynik ich jest pomyślny. Dotychczas ułożono już i przyjęto obopólnie regulamin, jaki ma obowiązywać w pracowniach stolarskich. Dziś rozpoczęły się obrady w sprawie cennika.

— WIADOMOŚCI DJECEZJALNE. Diecezja krakowska: Administratorem w Niepołomicach zamianowany został ks. Marcin Zdebski, dotychczasowy wikarjusz w Wieliczce. Prezentę na probostwo w Budzowie otrzymał ks. Józef Gros katecheta w Nowym Targu. Doktorat św. Teologji na uniwersytecie gregorjańskim w Rzymie otrzymał ks. Juljan Gołąb. Konkurs na opróżnione probostwo w Niepołomicach ogłoszony z terminem trwania do 15. września b. r.

— SKŁADKI na WAWEL. Dnia 29 lipca 1908 r. odbyło się w domu pani Ulanowskiej otwarcie puszek składkowych na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu. Z przynależnych i przyniesionych puszek wydobyto 45 k. 46 h. Pani Ulanowska złożyła gotówkę którą jej przyniesiono i nadesłano: 66 k. 72 h.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 126 kor. 18 hal. która złożona została do kasy oszczędności m. Krakowa na książeczkę nr.155·456 Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z doraczhowanemi odsetkami 148·164 kor. 04 hal. Z powyższej sumy wręczone zostało ks. Kardynałowi na odnowienie katedry na Wawelu 19·258 kor. 8 hal. oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracji zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych pochodzących z Wiśniowca z zamku ks. Wiśniowieckich i sprowadzenie tychże z Petersburga, także na 2 stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul. św. Anny, oraz na zwiezienie belek gotyckich znalezionych przy przebudowie domu p. Celestyna Czyncieła w Rynku głównym i ofiarowanych zupełnie bezinteresownie przez p. Czyncieła do mającego powstać Muzeum Narodowego na Wawelu 4·260 kor. i 51 hal., pozostaje zatem 124·645 k. i 45 hal. z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne otwarcie puszek składkowych odbędzie się dnia 15 października 1988 r. w domu p. Ulanowskiej, ul. Garncarska l. 15 między godz. 4 a 8 po popołudniu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby takowe przynieść lub nadesłać raczyły, chociaż by w nich jak najmniejsza znajdowała się kwota.

— ZEBRANIE KOLEJARZY urządzone przez socjalistów, odbyło się wczoraj w Sokole ni. Udział kolejarzy był bardzo nieznaczny,— natomiast przybyło zwykłe audytorjum socjalistycznych zgromadzeń. Atrakcję stanowili posłowie Lieberman i Tomschik, który przemawiał po niemiecku. Nie omieszkał też urządzić reklamy dla siebie jedyny niezawisły-kahalno-postępowo-żydowski dr. Adolf Gross, który ogromnie ubolewał nad tem, „że rząd daje bogatym, a biednym zamyka kieszenie".

Najgwałtowniej przemawiał tow. Kaczanowski, jak wiadomo, specjalista od kolejnictwa. Z jego mowy wyjmujemy następujący charakterystyczny ustęp:

„Imieniem organizacji oświadczam, że nie namawiamy was obecnie ani do strajku, ani do biernego oporu, gdyż wiemy, że jest to broń obosieczna, która zada szkodę i społeczeństwu i Wam. Konferencja zwołana na wrzesień do Wiednia zadecyduje, co się dalej ma stać.

Co się tyczy urzędników — to chętnie z nimi pójdziemy do wspólnej walki, jeżeli się pozbędą lizunstwa i razem z nami będą walczyć tj. jeżeli przestaną być agenturą Koła polskiego. Natomiast z kliką złączoną w „Samopomocy" nie chcemy mieć do czynienia: to są ludzie o złej wierze, którzy w nikczemny sposób zwalczają naszą organizację. Gotowi jesteśmy sądownie udowodnić, że „Samopomoc" to stowarzyszenie dyrekcyjne, a za należenie do niej otrzymuje się awans nadzwyczajny. Dlatego z nią zupełnie liczyć się nie będziemy, a w razie gdy przyjdzie do walki, przejedziemy się po niej, że ślad po niej nie zostanie!!...

Zuchwałe i kłamliwe twierdzenia p. Kaczanowskiego dowodzą tylko, że „Samopomoc" jest organizacją, która dzielnie zastępując interesy kolejarzy, neutralizuje socjalistyczne wpływy i jest solą w oku dla socjalistycznych agitatorów. Socjaliści chcą koniecznie zmusić naszych kolejarzy, aby poddali się kierownictwu, a raczej tyranji wiedeńskiej centrali, która jest niemiecką, agitacyjna i socjalistyczną, i z tych trzech tytułów zupełnie obcą dla polskich kolejarzy.

— TRZECI MOST w KRAKOWIE. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że w sprawie projektu budowy trzeciego mostu na rzece Wiśle między Krakowem a Podgórzem odbędzie się wodno-prawne dochodzenia wraz z rozprawą ekspropriacyjną w Krakowie dnia 24 sierpnia 1908, w Podgórzu zaś dnia 25 sierpnia 1908 r.

Komisja zbierze się w pierwszym dniu w Magistracie w Krakowie, w drugim zaś dniu w Magistracie w Podgórzu o 10 przedpołudniem.

Projekt budowy oraz wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą w Magistratach w Krakowie i w Podgórzu, począwszy od dnia 8 sierpnia 1908 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce Magistratu w Krakowie, względnie c. k. Starostwa w Podgórzu lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione a interesowani uważani będą za zgadzających się z zamierzonemi robotami.

Projekt budowy i wykazy gruntów wywłaszczyć się mających przejrzeć można w biurze budownictwa miej. (Gmach Magistratu II p. biuro Radcy budownictwa p. Kłeczka) w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 popoł.

— DLA UBOGICH RĘKODZIELNIKÓW. Magistrat zawiadamia, że odsetki w kwocie 335 kor. 60 hal. od kapitału fundacji galic. Banku hypotecznego we Lwowie dla podupadłych rękodzielników krakowskich, będą w roku bieżącym rozdzielone tytułem zapomóg między dwóch rękodzielników bez różnicy wyznania.

Ubiegający się o tę zapomogę powinni w podaniach wykazać, że są rodem z Krakowa i tu prowadzą rzemiosło. że się odznaczają moralnością i życiem nienagannem i że zapomogi potrzebują na urządzenie, względnie rozszerzenie pracowni, albo do polepszenia stosunków materjalnych, niepomyślnych wskutek niepowodzeń w zawodzie.

— NOTATKI OSOBISTE. Profesor Dr. Stanisław Pareński wyjechał na kilka tygodni za granicę. W praktyce prywatnej zastępuje go p. Dr. Ludwik Schneider i p. Dr. Jan Frączkiewicz. Kierownictwo oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu, objął p. Dr. Habicht.

— PREZYDENT POCZT. Niebawem mają być utworzone trzy posady prezydentów poczt. — we Lwowie, Pradze i Wiedniu. Zakres ich działania będzie obejmować odnośne kraje. Prezydentem we Lwowie ma zostać r. dw. Seferowicz, obecny dyrektor poczt. wiceprezydentami pp. Pikor i Wopateoni.

— WIEC ŚLĄSKICH KATOLIKÓW zwołuje osobny komitet na niedzielę, dnia 6 września b. r. Inicjatywę do zwołania wiecu daje „Związek śląskich katolików.

— ŚLUB p. Tadeusza Cechaka, inżyniera górniczego w Sierszy z p. Heleną Noworytkówną odbył się w Zassowie pow. Pilzno d. 8 b. m. o godz. 8-mej wiecz. Rodzina p. młodej przyjmowała gości ze staropolską gościnnością w Róży.

— UCZCIWY LOKATOR. W sobotę zgłosił się do p. Stanisława Stachowskiego, zamieszkałego w Dębnikach, przyzwoicie ubrany młody człowiek wyglądający mniej więcej na 28 lat, wzrostu niskiego, szczupły i przedstawił się jako Marjan Kułakowski, inżynier przemysłowy ze Lwowa do regulacji Wilgi. Prosił on p. S. o przyjęcie go na mieszkanie. Dotychczas jak mówił mieszkał on, z kolegą swoim w Hotelu Saskim, ale ponieważ za drogo to go kosztowało, pragnął wynająć tańsze mieszkanie.

P. Stachowski zgodził się na tę propozycję i rzekomy Kułakowski natychmiast zajął swój pokój.

Pp. Stachowscy zadowoleni z nowego lokatora, wyszli na spacer, a Kułakowski pozostał w mieszkaniu. Powróciwszy do domu po jakimś czasie, pp. Stachowscy zdziwili się nie zastawszy lokatora, ale zdziwienie to zmieniło się w przerażenie, gdy spostrzegli że razem z K. zniknęły różne kosztowne przedmioty. Mnie many inżynier ukradł zarzutkę wartości 60 k., nowe trzewiki, (swoje stare zostawił), srebrny męski zegarek z łańcuszkiem, damski złoty zegarek, oraz książeczkę kasy oszczędności, której numeru a nawet kwoty wkładkowej pp. Stachowscy nie pamiętają.

Policja zawiadomiona o kradzieży wpadła już na trop złodzieja.

— OKRADZIONY we ŚNIE. Korzystając z niedzielnego spoczynku, niejaki Wojciech Bartyzel, robotnik, położył się wczoraj na Krzemionkach na trawie i usnął. W czasie snu skradziono mu z kieszeni 7 koron i fotografię. Kradzieży dopuścili się znani złodzieje Dębowski Józef, Kuć Wincenty oraz adept sztuki złodziejskiej Palecha Józef. Dębowskiego jeszcze wczoraj udało się policji aresztować, a za dwoma pozostałymi śledzi policja.

— OBERWANIE CHMURY. Od ludzi, którzy przyjechali wczoraj z Rabki, dowiadujemy się, że wczoraj po południu miało tam nastąpić oberwanie się chmury. Deszcz wyrządził znaczne szkody, a Raba wystąpiła z brzegów.

— EKSPLOZJA BENZYNY. Z Podwołoczysk donoszą: W kamienicy Zimmermanowej, gdzie mieści się kilkanaście sklepów, nastąpiła onegdaj o 6ej wieczór tak silna eksplozja benzyny, że w sklepach, położonych nad piwnicą, podłogi i urządzenia w powietrze wysadziła. W mieszkaniach i na ulicy kilka osób się przewróciło. Detonację słyszano na odległości kilkuset metrów. Eksplozja nastąpiła z powodu nieostrożności chłopaka Malczyka, który do piwnicy droguerzysty wszedł ze świecą po benzynę. Prócz lekko rannego Malczyka, z ludzi nikt nie odniósł uszkodzeń.

— „ZŁOTE SNY“ p. MARKOWA. W sobotnim numerze podaliśmy rewelacje p. Markowa o jego roli w przygotowaniach do zjazdu słowiańskiego. P. Markow jednakże nie poprzestał na podaniu informacji i w drugim artykule wypłynął na zdradliwe wody panrosyjskich marzeń i polakofosbkich... bredni. Mówiąc o wizycie gości rosyjskich we wsi Zabołotowcach p. Markow pisze: „Płakaliśmy z radości. „Jeszcze więcej wrażeń, więcej smutnych i radosnych łez, a serce moje pęknie“ — powiedział w Zabołotowcach ze łzami w oczach hr. Bobrińskij. Powiem dodatkowo: przebywanie gości rosyjskich na Rusi Czerwonej, do niedawna oddzielonej, że tak powiem, żelaznym kordonem od rosyjskiej kultury, rosyjskiego słowa i rosyjskich ludzi — to wprost cudowny czar (!) to złoty sen, a także i nadzieja na złotą rzeczywistość“.

Załatwiwszy się z swoimi „złotemi snami“ o „złotej rzeczywistości“ panrosyjskiej p. Markow przechodzi do charakterystyki Polski i tak znowu pisze: „Polska idea — arystokratyczna, sztandarem rosyjskiej idei narodowej — demokratyzm. Polacy powinni wyrzec się rzymsko-feodalnych tradycji, idei historycznej Polski. Powinni oni już raz przekonać się, że ich mesjanizm pod postacią propagandy ideałów Rzymu i szlacheckiej oligarchji (!) jest już trochę spóźniony“. Po udzieleniu tych zbawiennych rad Polakom, „Rosjanin“ galicyjski oddaje się wielkiemu pesymizmowi, gdyż zdaniem jego „narodowi (!) narodowi demokraci uprawiają szlachecko-jezuicką (!) politykę“.

Tych kilka cytat chyba wystarczy. Sądy o współczesnej „arystokratyczno-feudalnej“ Polsce, które przy obecnej demokratyzacji społeczeństwa polskiego mogą powtarzać tylko „istinno-ruscy“ szaleńcy z „Rusk. Znam.“, weszły widocznie również do „neopanslawistycznego“ programu p. Markowa. Ten program ma także jeszcze inną osobliwość: Polacy, zdaniem p. Markowa, dla urzeczywistnienia „ideałów słowiańskich“ muszą zerwać z Rzymem, co chyba ma znaczyć, że powinni przejść na prawosławie. To także widocznie wchodzi w zakres „złotych snów“ galicyjskiego Rosjanina.

— ŻYDZI w KRÓLESTWIE. Jak szkodliwym i niebezpiecznym czynnikiem w społeczeństwie polskiem są żydzi — o tem świadczą trafne uwagi p. Topora, warszawskiego korespondenta „Kurjera poznańskiego“, pisma, którego w żaden sposób nie można posądzać o antisymityzm.

P. Topor podnosi fakt, że z 9 pism codziennych polskich wychodzących w Warszawie, zaledwie dwa lub trzy mają byt zapewniony — inne wegetują tylko, a to główrie dla braku ogłoszeń. Cały prawie handel znajduje się w rękach żydowskich, a żydzi dają swoje ogłoszenia tylko do pism żargonowych. „Żydzi wiedzą, że są potęgą w dziedzinie handlu, oni wiedzą coś więcej jeszcze, a mianowicie to, że tworzą forpocztę dla przyszłych zdobywców ziem polskich. W tym celu urabiają swój żargon, zbliżają go coraz więcej do języka niemieckiego, a robią to nietylko żydzi polscy, ale nawet t. zw. „Litwoki“, którzy zabrzydzają letnikom polskim pobyt w Falenicy, Otwocku, Swidrze, Wawrze itp. Odezwij się do takiego „Litwoka“ po polsku, a możesz się narazić na to, że taki pan o wykrzywionym nosie i po murzyńsku kędzierzawych włosach odpowie ci „na r...r...ruskom jazykie“, że on „nie poni'majet“. Dzieci ubierają „w krasnyja rubachy“ i uważają się za cywilizatorów albo na modłę rosyjską albo też pruską.

Tego wszystkiego prasa nasza widzieć nie chce, chociaż cały ogół polski pcha ją do tego, ażeby nareszcie otworzyła oczy i przemówiła głosem mocnym.

A dlaczego tego nie robi?

Odpowiedź bardzo prosta... Oto dlatego, że jądro armji dziennikarskiej jest spróchniałe, że albo niema tam głów odpowiednich, piór odpowiednio ciętych, umysłów, patrzących trzeźwo na otoczenie, albo znów są charaktery niskie, ludzie ulegli, miękkiego serca i... zależni od wpływów kilku bankierów żydowskich.

W Warszawie, a szczególniej w prasie warszawskiej wtedy dopiero zaczniemy się dźwigać, gdy zrozumiemy, iż wielkim naszym wrogiem jest naciérający ze stron wszystkich i konsekwentnie zacieśniający obręcz coraz więcej „Kulturträger“, ale największym, najgroźniejszym wrogiem jest żyd, który nietylko znieprawia, nietylko opasuje, ale jeszcze nie da je możności wegetowania bez jego pomocy. Ogół to widzi doskonale i na stu chrześcijan warszawskich, może jeden, może dwóch, nie są asemitami, ale prasa tego nie odczuwa bynajmniej i dlatego rozdźwięk pomiędzy tym „co mówi“ i tym „co piszą“ jest wprost ogromny. A z tego rozdźwięku wpływa rzecz dla dziennikarstwa bardzo zgubna: lekceważenie prasy, lekceważenie całego stanu dziennikarskiego. Nierzadko słyszy się też, że dziennikarz to człowiek sprzedajny, że to pachołek żydowski.

Tu już muszę stanąć w obronie zawodu.

— PRZYJAŹŃ PRUSKO-ROSYJSKA. Petersburskie „Birżew. Wied“. zamieściły następującą notatkę:

Otrzymaliśmy wiadomość o ciekawych rokowaniach pomiędzy posłem rosyjskim w Berlinie a cesarzem Wilhelmem, który osobiście zaprosił posła do siebie. Zacząwszy rozmowę od bieżących spraw politycznych, cesarz Wilhelm przeszedł do stosunków rosyjsko-niemieckich. Przypomniał posłowi, że po wojnie japońskiej stosunki te stawały się coraz bardziej przyjacielskie, ponieważ Niemcy ujawniły podczas wojny najwyższą lojalność, kiedy inne państwa, np. Anglia, głośno i nietylko platonicznie sprzyjały Japonji. Ostatniemi wszelako czasy rosjanie ochłodli dla Niemiec. Cesarz Wilhelm wie o nieprzychylnem dla jego państwa usposobieniu pewnych wpływowych kół rosyjskich, tudzież o wybitnie zaczepnej polityce prasy rosyjskiej. Poczytując takie zachowanie się wobec Niemiec za nieusprawiedliwione, cesarz prosił posła o wpłynięcie na dziennikarstwo, aby zaniechało agitacji przeciw niemieckiej. Poseł rosyjski zapewnił cesarza, że rosjanie żywią najprzyjaźniejsze uczucia dla Niemiec i ich cesarza.

Jakby przeczuwając ten niepokój Wilhelma II o przyjaźń prusko-rosyjską, słynny p. Mienszikow zalewa szpalty „Nowego wremia“ dowodzeniami, że za jaką bądź cenę należy pielęgnować przyjaźń z Prusami. W najnowszym artykule straszy czytelników wojną z Niemcami i wróży, że republikańska Francja nie dotrzyma przymierza, jeżeli jej dobrowolnie oddadzą Alzację i Lotaryngję... Cudaczny artykuł tak się kończy:

„Niemcy stały się największą potęgą na lądzie, a drugą z kolei na morzu. Za Napoleona I trzeba było maszerować trzy miesiące do stolicy rosyjskiej, a teraz wystarczą trzy dni. Wtedy być może, fortyfikacje dla Petersburga były zbyteczne, obecnie zaś nie chce się wierzyć, aby stolica wielkiego państwa tak dalece była nieprzygotowana do odparcia napaści. Nie widzimy wiszącego nad nami miecza, a ten miecz wisi. Oto dlaczego jestem przeciwny drażnieniu teraz Niemiec.“

Okropność, ile już mieczów wiszących nad Rosją odnalazł p. Mienszikow: miecz polski, ormiański, tatarski i. t. d. Nie widzi p. Mienszikow tylko najgroźniejszego miecza „istinno ruskiej“ ...głupoty.

— JUDAICA. Wizyta prezesa sjonistów u szefa rządu rosyjskiego Stołypina zaczyna wydawać owoce. Jak donoszą pisma warszawskie, zaniedbana agitacja sjonistów w Rosji odżyła. Jednym z jej objawów jest ogromna rozmiarami odezwa jednego z przywódców sjonizmu, niejakiego Czlenowa z Moskwy, wystosowana do żydów, między innymi także do warszawskich — o zasilanie ofiarami „Zyd. funduszu narodowego“. Odezwa zaznacza, że „Fundusz“ wynosi już obecnie, po 6 latach istnienia, 1,750,000 franków i że gdyby każdy żyd przez ten czas dawał po groszu dziennie, „byłoby już dziesiątki miljonów.

Sposobów ofiarowania odezwa wylicza 13. Ważniejsze z nich są: nalepianie marek tego „Funduszu“ na listach; nabywanie kart z powinszowaniami, zapisywanie nazwisk do „Złotej Księgi“, co kosztuje 95 rb., puszki w domach i t. d.

Ciekawy jest sposób, polegający niejako na wymuszaniu, gdyż domagający się, aby ci, którzy piszą do sjonistów, przylepiali marki „palestyńskie“. Odezwa pisze o tem charakterystycznie: „Potężniejsi (czy zamożniejsi) żydzi, utrzymujący stosunki handlowe „z ludźmi, którzy u nich zarabiają“, mogą łatwo ten punkt wypełnić“. Jestto zatem coś, jakby nowy rodzaj teroru. I jeszcze szczegół charakterystyczny: marki „Funduszu“ mają napisy hebrajski i niemiecki.

— Jak donoszą pisma żydowskie, z inicjatywy Zyd. Tow. Kolonizacyjnego „Ica“ utworzyła się wszechświatowa organizacja żydowska, na której czele stanie 14 osób, po dwóch przedstawicieli następujących organizacyj: „Ica“ „Aliansu“ Żydowskiego w Paryżu, „Assocjacji“ angielsko-żydowskiej „Komitetu“ amerykańsko-żydowskiego, „Unionu“ austrjacko-żydowskiego, oddziału niemieckiego „Aliansu“ paryskiego i „Związku“ pomocy żydów niemieckich. Przedstawicielami amerykańskiej organizacji będą osoby, zamieszkałe w Europie, ażeby mógł uczestniczyć w zjazdach i naradach. Działacze niemiecko-żydowscy chcieli utworzyć organizację, do której mieli wejść przedstawiciele wszystkich większych organizacyj-żydowskich. Wskutek jednak protestu Tow. „Ica“, plan ten został zaniechany i utworzono tylko „wszechświatową kancelarję żydowską.“

— KIEDY ZOSTANIE ZNIESIONY STAN WOJENNY w KRÓL. POLSKIEM? Jak dotychczas nic nie wskazuje na to, aby rząd rosyjski miał zamiar wkrótce znieść stan wojenny w Król. Polskiem, tak pożądany dla czynowników. To też można uważać za pewnego rodzaju niespodziankę słowa, jakie wypowiedział w tej sprawie p. Stołypin w rozmowie ze znanym publicystą angielskim, bawiącym obecnie nad Newą korespondentem „Timesa“ Steadem.

„Co się tyczy stanu wojennego—oświadczył prezes rosyjskiego gabinetu ministrów — to będzie on znoszony stopniowo. Przedewszystkiem zniesie się go w Charkowie, następnie w Polsce i guberniach nadbałtyckich. W końcu grudnia zostanie on prawdopodobnie tylko na Kaukazie“.

Z tych słów p. Stołypina możnaby wnosić, że przed grudniem r. b. stan wojenny w Król. Polskiem będzie zniesiony. Zobaczymy.

— UPROWADZENIE WIĘŹNIÓW ZE SZPITALA. W sobotę około godz. 1-ej w nocy do szpitala obłąkanych w Tworkach pod Warszawą podeszło pięciu nieznanych ludzi, uzbrojonych w brauningi, a otworzywszy drzwi dobranemi kluczami od oddziału ogólnego, zmusili groźbą śmierci dyżurnego dozorcę do wskazania im, gdzie znajduje się Śliwiński, skazany na ciężkie roboty, lecz znajdujący się pod obserwacją lekarzy.

Gdy odnaleziono Śliwińskiego, przybyli znowu zmusili dozorcę, aby oddał mu swoje ubranie, w które więzień przebrał się, otrzymał od przybyłych brauning i poprowadził ich do oddziału furjackiego.

Dozorcy tego ostatniego, posłyszawszy pukanie do drzwi i kroki w kurytarzu sądzili, że jest to nocna wizyta lekarska i sami otworzyli drzwi. Przyłożono im rewolwery do głowy i nakazano milczenie, poczem Śliwiński i dwaj przybysze udali się do cel oddziału i zabrali ztamtąd niejakiego Farałowskiego, również skazanego do ciężkich robót, poczem wszyscy oni puścili szpital, nakazawszy dozorcom milczenie.

W kwadrans dopiero na wszczęty alarm dokonano obławy w okolicy szpitala, przy pomocy stróżów szpitalnych i strażników, lecz nikogo podejrzanego nie znaleziono.

Telegramy.

ULEWY i BURZE.

BUKARESZT. Od wczoraj panuje w całym kraju silna ulewa, która wyrządziła ogromne szkody. W miejscowości Plojeszti zginęły podczas burzy 4 osoby.

Z SEJMU FINLANDZKIEGO.

Helsingfors (Pet. aj. tel.) Sejm finlandzki uchwalił wybór 10 komisji, między temi komisje dla ustaw zasadniczych, dla kwestyj agrarnych, dla spraw gminnych i dla spraw kulturalnych. Ułożeniem listy członków komisji zajmie się komisja wyborcza, złożona z 12 Starofinów, 6 członków partji szwedzkiej, 6 Młodofinów, 2 agrarjuszy i 19 socjalnych demokratów. Przewodniczącym wybrała ta komisja Starofina nazwiskiem Miste.

SWÓJ SWEGO CHWALI.

PETERSBURG. (Pet. Aj. tel.) Reskrypt cesarza do w. ks. Mikołaja Mikołajewicza wyraża podziękowanie za owocną działalność księcia na stanowisku prezydenta Rady dla obrony kraju, oraz zwalnia księcia z tego stanowiska, ze względu na mającą nastąpić rewizję postanowień o Radzie dla obrony kraju i reorganizację departamentu wojennego.

CHOLERA w ROSJI.

PETERSBURG. (Pet. Aj. tel.) Według urzędowych sprawozdań od czasu wybuchu epidemji cholery w gubernii astrachańskiej i saratowskiej i obszarze dońskim tj. od 25 lipca do 8 sierpnia zachorowało na cholerę 360 osób, z czego 174 zmarło.

ZJAZD „MISJONARZY“ PRAWOSŁAWNYCH.

KIJÓW. Prawosławny zjazd misjonarski w Kijowie uznał za konieczne, celem przeciw działania misjom katolickim, o ile możności przeszkadzać (?) prawosławnym w odwiedzaniu kościołów katolickich, wprowadzić uroczyste poddanie klątwie (!) tych, którzy zmienią wyznanie prawosławne. Następnie zjazd postanowił prosić o zaprowadzenie w prowincjach zachodnich jednego kalendarza wschodniego, przyciągnąć do działalności misjonarskiej klasztory w kraju zachodnim, do czego należy zakładać przy klasztorach tych drukarnie w celu wydawania dzieł, zwróconych przeciw wyznaniu katolickiemu, zakładać przy klasztorach przytułki, szkoły, szpitale i udzielać pomocy włościanom we wszelkich potrzebach ekonomicznych. Dla przeciwdziałania wyznaniom protestanckim postanowiono stosować wszelkie środki, które obmyślono do walki z katolicyzmem. Postanowiono przyłączyć do djecezji finlandzkiej parafje kurelskie i utworzyć dla nich własne misje pod specjalnym kierunkiem, urządzić szkoły dla nauczycieli i psalmistów w djecezji finlandzkiej, otwierać w innych miejscowościach państwa, gdzie są obce wyznania, a zwłaszcza w Finlandji szkoły misjonarskie i kursa misjonarskie, powiększyć natychmiast wynagrodzenie duchowieństwa prawosławnego w Finlandji i utworzyć stanowiska katechetów prawosławnych w tymże kraju. Wysłuchawszy referatu warszawskiego misjonarza o ruchu marjawickim wśród katolików w kraju zachodnim, zjazd misjonarski, uznał, iż ruch ten jest wielce pocieszający (!!) Dalej zjazd postanowił prosić o wyjęcie spraw religijnych z pod kompetencji Dumy i oddanie ich do rozstrzygania tylko synodowi. Wobec nadchodzącego jubileuszu Lwa Tołstoja Zjazd postanowił prosić synod o wydanie w drugiej połowie sierpnia odezwy, zachęcającej do nieobchodzenia jego jubileuszu, nadto, o wydanie prac literackich chrześcijańskich, zbijających ostatnie utwory Tołstoja

DŻUMA w ROSJI.

PETERSBURG. Komisja do walki z epidemją donosi, iż na statku, przybyłym z Jaffy do Odesy zaszedł wypadek dżumy. Zarazą dotknięta jest pątniczka, powracająca z Jerozolimy; umieszczono ją w baraku izolacyjnym odeskiej stacji lekarsko-obserwacyjnej. Podróżni, znajdujący się na statku wraz z załogą, poddani zostali trzydniowej kwarantannie, a bagaże podróżnych uległy dokładnej dezynfekcji. Chora jest na drodze do wyzdrowienia.

CARSKI PODARUNEK.

PARYŻ. Rosyjski atache wojskowy wręczył imieniem pary carskiej prezydentowi Fallieresowi jako podarunek ślubny dla córki, pierścień ze wspaniałym szafirem otoczonym brylantami. Prezydent Falieres prosił atache wojskowego aby złożył parze carskiej najszczersze podziękowanie jego i jego córki.

OSTROŻNY AMBASADOR.

PARYŻ. „Matin“ donosi, że turecki ambasador Munir basza, na wezwanie tureckiego ministra spraw zagranicznych, aby opuścił natychmiast Paryż i stawił się w Konstantynopolu odpowiedział, że stan jego zdrowia wymaga przedewszystkiem kuracyj w jednym z europejskich miejsc kąpielowych. Po odbyciu tej kuracji zgłosi się ambasador w Konstantynopolu.

REWOLUCJA w PERSJI.

TEBRIS. (Pet. Aj. tel.) Onegdaj przez cały dzień strzelano zawzięcie. Rewolucjoniści ponieśli wielkie straty i odebrano im także i działa.

TEBRIS. (Pet. Aj. tel.) Onegdaj i wczoraj znowu wieczorem strzelano także z dział. Liczba ofiar nie jest wiadomą. 300 jeźdźców przybyło tutaj i ustawiło się w ogrodzie pałacu letniego szacha. Pogłoski o zbliżaniu sie wojsk tureckich są fałszywe.

Ceny targowe z dnia 10 sierpnia r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	—·—	do	—·—
„ czerwona i żółta	„	24·30	„	24.80
„ węgierska	„	—·—	„	—.—
Żyto krajowe	„	18·—	„	21.20
„ węgierskie	„	20·90	„	21.90
Jęczmień na krupy	„	16·—	„	16·60
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—·—
„ na paszę	„	14·—	„	14.10
Owies z opłatą akcyz.	„	15·30	„	16.10
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26·—
Tatarka	„	17·20	„	18.60
Kukurydza	„	15·60	„	16.10
Groch	„	22·50	„	29.—
Fasola	„	17·—	„	26·—
Wyka	„	30·—	„	32.—
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—.—
Koniczyna nasienna czerw.	„	—·—	„	—·—
„ „ biała	„	—·—	„	—.—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	—·40
Soczewica	„	20.—	„	—·—
Słoma	„	7·20	„	8·—
Siano	„	8·—	„	9·20
Koniczyna pastewna	„	10·80	„	12·—
Ziemniaki	„	3·20	„	4·—
Jaja	kopę	2·90	„	3·20
Masło	1 kg	1·90	„	2·—
Spirytus na 75° Tralesa	1 hl.	—·—	„	210·—
„ „ 95° „	1 hl.	—·—	„	170·—

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 10 sierpnia 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	620	—	Gal. karp. Tow. naft.	564	—
Węg. zakł. kred.	735	50	Oblig. węg. indemiz.	93	60
Anglobanku	293	50	Renta majowa	97	40
Unionbanku	538	25	Austr. renta kor.	97	40
Landerbanku	438	—	Węg. „ „	95	35
Bankvereinu	517	75	56 l. listy t. kr. ziem.	94	40
Bodenkredit	10	56	4% „ Banku h.	94	75
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	110	40
Kolei państwow.	691	—	5% „ „ „	94	25
„ połudn.	130	25	4% „ „ kraj.	94	50
„ Elbethal	443	—	4½% „ „ „	100	67
„ Północnej	52	90	4% Gal. Obl. prop.	97	63
„ Czerniow.	563	—	4% Gal. poż. k. z 1893	110	50
Alpiny	658	—	4% Poż. m. Lwowa	94	60
Rima Muranyi	556	25	Losy tureckie	117	60
Prask. Tow. żelaz.	26	50	Marki	251	—
Fabryka broni	547	—	Ruble	966	75
Tureckie tytun.	415	50	Rosyjskie pap.	—	50

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.